

Plk. Koc wyjechał z Londynu

Trudności w osiągnięciu porozumienia między Polską a skarbem angielskim

LONDYN, 26. 7. Przewodniczący polskiej delegacji finansowej płk. Adam Koc wyjechał dzisiaj po południu z powrotem do Warszawy. Inni członkowie polskiej delegacji finansowej pozostali w Londynie, celem omówienia szczegółów przyznanego Polsce kredytu w wysokości 8 mln. f. szł.

LONDYN, 26. 7. Prasa angielska zamieszcza komentarze o rezultatach polsko-angielskich rokowań pożyczkowych.

„Times” podkreśla, że rokowania finansowe z Polską doprowadziły jedynie do częściowego porozumienia. Sir John Simon co prawda nie podał szczegółów istniejących trudności, wiadomo jednak, iż skarb brytyjski uważa, że nie jest w stanie zgodzić się na żądania Polski, aby złoto zostało zdeponowane w Londynie, celem pokrycia co najmniej części proponowanej pożyczki.

Negocjatorzy polscy oświadczyli, że złoto potrzebne im jest z dwóch względów: 1) dla pokrycia ewentualnej dodatkowej emisji własnej waluty na cele inwestycyjne, oraz 2) celem umożliwienia szybkich zakupów materiałów wojennych w innych krajach w razie nagłej potrzeby. Statut Banku Polskiego wymaga, aby złoto, a nie funty szterlingi użyte były dla pokrycia złotego, przy tym strona polska wysunęła zastrzeżenia przeciw żądaniu skarbu brytyjskiego, aby wypłaty z pożyczki uskutecznione były dopiero po uprzednim zawiadomieniu o tym Londynu.

„Financial News” pisze: Oświadczenie sir Johna Simona na temat rokowań o pożyczkę dla Polski nie jest zachęcające. Rozmowy na temat szczegółów dla 8-milionowych kredytów eksportowych postępują naprzód normalnie, aczkolwiek powoli, ale zupełnie, zdaje się, powstał w rokowaniach o gotówkową część pożyczki w wysokości 5 mln. funtów szterlingów, oraz francuską część w wysokości 3 i pół mln. funtów.

Fakt, że żadna ustawa w sprawie pożyczki gotówkowej nie może być uchwalona przed wakacjami letnimi parlamentu, nie oznacza nieuchronnej przeszkody dla jej zawarcia w późniejszym terminie, albowiem bank brytyjski mógłby w międzyczasie udzielić zaliczki. Brak czasu dla uchwalenia odnośnego ustawodawstwa stwarza stosunkowo najmniej przeszkodę.

Trudność polega na tym, iż warunki brytyjskie uważane były za całkowicie nie do przyjęcia i rząd polski woli zaniechać rozmów, aniżeli przyjąć te warunki.

Wbrew pewnym wiadomościom negocjatorzy polscy nie nalegali

na uzyskanie pożyczki w formie złota zdeponowanego w Londynie. Faktycznie Polacy stawiali warunek, aby mieli prawo swobodnego wydatkowania pożyczki zagranicą.

Negocjatorzy brytyjscy stawiali warunek, aby za każdego funta szterlinga, wydatkowanego poza W. Brytanią, rząd polski wydatkował jednego funta ze swych własnych rezerw złota. Opróżniłoby to rezerwy złota w Banku Polskim w chwili, gdy koszt mobilizacji zwiększają już obieg banknotów.

Stanowisko skarbu brytyjskiego wywołuje ostre zastrzeżenia w Polsce, tym bardziej, że pozbawia ono rząd polski również dobrodziejstwa francuskiej pożyczki gotówkowej.

Pierwotnie pożyczka francuska miała być negocjowana odrębnie i rząd francuski gotów był dać odnośną sumę do dyspozycji Polski w formie wolnej waluty. Skarb brytyjski zaproponował odbywanie wspólnych rokowań. W ten sposób ponieważ warunki francuskiej i brytyjskiej oferty są identyczne, Polska utraci również pożyczkę 3 i pół mln. funtów, którą mogłaby otrzymać.

Załamaniem rokowań pożyczkowych może pociągnąć niekorzystne następstwa polityczne.

Być może, że jest to zwykły zbieg okoliczności, że stanowisko skarbu brytyjskiego stało się bardziej nieugięte po rozmowach sir Horace Wilsona i min. Hudsona z p. Wohltatem, ale fakt ten nie może pozostać bez komentarza.

Miejmy nadzieję, że kompromis zostanie osiągnięty w ostatniej chwili, zanim parlament rozejdzie się na wakacje letnie. Rząd polski, który sam czynił pewne trudności co do szeregu punktów, winien ze swej strony posunąć się do najdalej granicy ustępstw, celem uniknięcia załamania się negocjacji.

W innym miejscu „Financial News” pisze: Oświadczenie sir Johna Simona interpretowane jest jako przyznanie, że rokowania się załamały. Jednak dalsze rokowania na temat jakiegokolwiek formy pomocy ekonomicznej przez udzielenie dalszych kredytów eksportowych nie są wykluczone.

LONDYN, 26. 7. „News Chronicle” zaznacza w artykule redakcyjnym, że wczorajsze oświadczenie Simona było niestety niezadowolające.

Rezultat dotychczasowych układów przedstawia się w ten sposób, że rząd brytyjski udzielił Polsce kredytu w wysokości 8 milionów funtów na zakupy w W. Brytanii, oraz, że rozmowy na temat pożycz-

ki gotówkowej, którą mogliby wydatkować Polacy według własnego uznania znalazły się w impasie. Zarówno sama suma, jak te ograniczenia, jakim wydatkowanie jej podlega, są dowodem nierealnego życia, w jakim skarb brytyjski się obraca. W. Brytania sama nie posiada nadmiaru wyposażenia i sprzętu, ale potęga finanso-

wa W. Brytanii mogłaby w największym stopniu przyczynić się na rzecz frontu pokoju. Jako środek samoobrony W. Brytanii i Francja winny udzielić Polsce znacznej pożyczki — kończy „News Chronicle” — którą Polska wydatkowałaby na zbrojenia i sprzęt wojenny tam, gdzie uzna za stosowne.

LONDYN, 26. 7. Dziś, gdy Izba Gmin prowadziła dalszą dyskusję nad projektem ustawy o rozszerzeniu pełnomocnictw policji dla zwalczania akcji terrorystów irlandzkich, nastąpił największy z dotychczasowych wybuchów. Stało się to na stacji londyńskiej Kings Cross, głównym dworcu, z którego odchodzi pociąg na północ i do Szkocji.

Wybuch nastąpił o godz. 14-iej w przechodni bagażowej, znajdującej się na jednym z peronów. Defonacja, kłęby gęstego dymu i jęki rannych wywołały panikę wśród licznych o tej porze podróżnych, spotęgowaną jeszcze okrzykami, wzywającymi do ucieczki w obawie przed dalszymi wybuchami. Ludzie rzucili się do wyjść, gniotąc się wzajemnie. Później zaś, gdy się opamiętano, tłum zaczął demonstrować przeciw terrorystom irlandzkim. Policja ledwie zdolała wyciągnąć z rąk rozwścieczonego tłumu jakiegoś Bogu ducha winnego człowieka.

Bomba, która wybuchła w walizce, złożonej na przechowanie, dosłownie rozniosła całą przechodni dworcową, rozbijając na kawałki ścianę frontową, łamiąc

stupy, podtrzymujące budynek i niszcząc większość bagażu. Zniszczone zostały również dwie taksówki, stojące na jezdni koło peronu.

Jak dotychczas ustalono, rannych zostało 16 osób, w tym 6 kobiet. 11 rannych przewieziono do szpitala, przyczem stan zdrowia jednej z nich budzi poważne obawy.

Sam wybuch nie spowodował jednak przerwy w ruchu.

Scotland Yard natychmiast przystąpił do akcji i już w niedługim czasie po wybuchu zatrzymano w pobliżu dworca 5 podejrzanych ludzi. Równocześnie detektywi i policja przystąpiła do przeszukania wszystkich przechodni dworcowych w całym Londynie, celem unieszkodliwienia złożonych tam ewent. jeszcze „na przechowanie” bomb.

Premier Chamberlain zawiadomił o wybuchu Izbę Gmin w toku debaty, co prawdopodobnie przyczyni się do tego, że projekt ustawy przeprowadzony zostanie w dniu dzisiejszym przez wszystkie trzy izby.

LONDYN, 26. 7. Dziś wieczor-

10 uczniów polskich skazanych przez sąd gdański

GDAŃSK, 26. 7. W dniu dzisiejszym sąd w Gdańsku skazał aresztowanych przed kilku dniami 10 młodych ludzi, znajdujących się w obozie letnim polskiej YMCA w Wieżycy pow. kartuskiego, którzy w pagórkowatym i lesistym terenie zupełnie przypadkowo przekroczyli granicę gdańską, na 1 miesiąc więzienia każdego.

Nazwiska skazanych są nast:

przodownik obozowy — Witold Cieślak, Karol Wiśniewski, Antoni Ziemiński, Leon Łukasiewicz, Józef Żokaj, Zygmunt Piekart, Jerzy Wiklak, Józef Wosek, Marian Kowalski, Zdzisław Żbikowski. Wszyscy skazani mają od 14 do 18 lat i są uczniami szkół powszechnych w Warszawie, wystąpi na obóz przez Ubezpieczalnię Społeczną.

Sensacyjne aresztowanie w Budapeszcie korespondenta amerykańskiej agencji

BUDAPESZT, 26. 7. Zbliżony do rządu dziennik „Esti Ujsag” donosi, że długoletni budapeszteński korespondent amerykańskiej agencji prasowej „Associated Press” Paweł Vajda wezwany został do prezydium policji, gdzie poddano go szczegółowemu przesłuchaniu. Vajda pozostaje pod zarzutem poważnego naruszenia interesów zewnętrznych - politycznych Węgier. W szczególności zarzuca mu się, iż wiadomości i informacje, kierowane przez dłuższy czas zagranicę czerpał ze źródeł skrajnie lewicowych, przy czym w nadawaniu tendencyjnych i szkodliwych dla Węgier wiadomości nie przeszkadzało mu nawet fakt, że jest obywatelem węgierskim. Ponieważ Vajda mimo kilkakrotnych ostrzeżeń nie zmienił swego karygodnego postępowania władze były zmuszone do postawienia go w stan oskarżenia.

Dziennik podaje, że Vajda, któ-

ry dawniej przez długie lata był przedstawicielem agencji Reutersa w Budapeszcie, zajmował się ostatnio również transmisją całego serwisu informacyjnego z południowo-wschodniej Europy, dostarczając mu przez sprawozdawców angielskich i amerykańskich. Po przesłuchaniu na policji Vajda został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Wykonanie wyroku śmierci

GRUDZIĄDZ, 26. 7. Dziś rano na dziedzińcu więzienia karnego odbyła się egzekucja 30-letniego szofera Wilhelma Bartoszyka z Gdyni, który w lipcu ub. roku wsiadł w Łężycę, powiat Morski, wymordował rodzinę rolnika Zielenka i dla zatarcia śladów zbrodni podpalił ich zagrodę.

Gen. Skoblin skazany zaocznie na dożywotnie ciężkie roboty

PARYŻ, 26. 7. Sąd przysięgłych skazał dziś wieczorem zaocznie na dożywotnie ciężkie roboty gen. Skoblina, oskarżonego o spowodowanie zniknięcia we wrześniu 1937 gen. Millera, prezesa stowa-

rzyszenia b. kombatantów rosyjskich. Należy przypomnieć, że żona gen. Skoblina, Plewickaja, skazana została w grudniu ub. roku za współudział na 20 lat ciężkich robót.

Zmyślona wiadomość o incydencie w porcie Gdańskim

GDAŃSK, 26. 7. Prasa gdańska podała do wiadomości w dniu 24 b. m., że w porcie gdańskim do-

szło do incydentu, polegającego na obrzuceniu kamieniami przez załogę holownika polskiej marynarki wojennej „Kaper” gdańskiej łodzi policyjnej.

Przeprowadzone przez odpowiednie władze polskie wojskowe dochodzenia wykazały, że wiadomości te były całkowicie zmyślone i należą do tej samej kategorii wyssanych z palca wiadomości antypolskich, co nie istniejący w rzeczywistości „incydent” polsko-gdański w okolicy Rennenburga, gdzie zdenerwowani celnicy gdańscy i członkowie S. A. wymienili ze sobą szereg strzałów.

O obrazę Hitlera oskarżony inspektor Lipiński

GDAŃSK, 26. 7. Znajdującemu się od przeszło 6 tygodni w więzieniu gdańskim polskiemu inspektorowi celnemu Lipińskiemu doręczono wreszcie akt oskarżenia. Oskarża się Lipińskiego o „obra-

zę kanclerza Hitlera”, a nie jak poprzednio zarzuczano Lipińskiemu, o szpiegostwo oraz chęć uprowadzenia dwóch S. A.-menów do Polski.

Pisma polskie zakazane w Czechach

BERLIN, 26. 7. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że czeskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, zakazujące sprowadzania i rozpowszechniania następujących pism polskich: „Gazeta Polska”, „Kurier

Warszawski”, „Głos Narodowy”, „Express Poranny”, „Czas” i „Goniec Warszawski”. Zarządzenie to weszło natychmiast w życie i rozciąga się na okres do 15 lipca 1941 r.

Konfiskata żydowskich przedsiębiorstw no terytorium Gdańska

GDAŃSK, 26. 7. Senat gdański wydał rozporządzenie z mocą ustawy, na podstawie którego mogą być konfiskowane przedsiębiorstwa, które były w posiadaniu żydów, lub znajdowały się w rękach żydowskich w chwili wejścia w życie rozporządzenia senackiego z dn. 3 marca b. r. o zabezpieczeniu i popieraniu emigracji żydowskiej z Gdańska.

To samo dotyczy nieruchomości znajdujących się na obszarze Wolnego Miasta, a będących całkowicie, lub częściowo w posiadaniu żydów nawet, gdyby mieszkali oni poza granicami Gdańska.

Dla przedsiębiorstw lub nieruchomości, które mają ulec konfiskacie, senat ustanowił specjalnego pośrednika zarządcę. Zarządca taki będzie uprawniony do przedsięwzięcia wszelkich czynności, związanych z przymusowym za-

rzędem majątku. Ponadto uprawniony on będzie do likwidacji i sprzedaży znajdujących się pod jego zarządem wartości majątkowych.

Niemcy podrzucają Polsce własnych żydów

WOLSZTYN, 26. 7. Na odcinku granicznym koło Maranie w powiecie wolsztyńskim przytrzyma-no dwóch żydów niemieckich, pochodzących z Hamburga, których władze niemieckie przerzuciły w drodze nielegalnej przez złą granicę do Polski. Obaj żydzi nie posiadali przy sobie żadnych dokumentów. W ten sposób Niemcy pragną pozbyć się żydów ze swego terytorium.

Renegaci angielscy podpora prasy niemieckiej

BERLIN, 26. 7. Pragnąc w dalszym ciągu przeciwdziałać listom King Hall „Angriff” od dwóch dni korzysta ze współpracy niejakiego Wicks’a, Anglika karanego sądownie w Anglii, który, jak zaznacza „Angriff”, przy pomocy ambasady niemieckiej w Londynie uciekł przed „terrorem żydów do Rzeszy”.

Obecnie „Angriff” zamieszcza listy jakiegokolwiek innego Anglika, skierowane do „Angriffu”, w którym tenże przyznaje się, że pracuje w niemieckiej firmie w Londynie, oraz, że byłby gotów „wyrzec się sw. narodowości, gdyby mógł

pracować dla Niemiec”. Postępowanie się takimi kreaturami, wyrażającymi gotowość zdrady własnej ojczyzny, jest charakterystyczne dla poziomu prasy niemieckiej.

Nowy ambasador turecki w Warszawie

ANKARA, 26. 7. Anatoljska agencja telegraficzna donosi urzędowo: poseł turecki w Brukseli, Keinal Husnu Taray, mianowany został ambasadorem w Warszawie.

Olza grozi powodzią Ulewne deszcze na Śląsku

KARWINA, 26. 7. Sytuacja na rzekach na terenie powiatu fryszackiego przedstawiała się o godzinie 15-iej następująco: w okolicy Bogumina Nowego woda na Odrze podniosła się o 2,7 m. ponad stan normalny. Również rzeka Olza grozi na terenie powiatu lada chwila wylewem. W Markłowicach Dolnych potok Piotrówka zalał okoliczne pola i drogę obok kościoła. W Piotrowicach ten sam

potok zagraża zalaniem szosy prowadzącej do Gólkowic. W Dziećmorowicach woda na Olzie podniosła się o 1,5 m. W Porębach rzeczka Strużka wystąpiła z Brzegów, zalewając 4 domy, drogi gminne i pola. W Zablociu i Rychwałdzie wystąpiła z brzegów woda stawów rychwałskich, zalewając okoliczne pola oraz szosę Rychwałd — Bogumina. Woda spływa w kierunku Zablocia, zagrażając 10 domom.

Wszędzie uruchomiono służbę bezpieczeństwa. Ulewny deszcz pada w dalszym ciągu.

CIESZYN, 26. 7. W związku z ulewnymi deszczami, które padają od wtorku rana, stan wody na Olzie i jej dopływach podnosi się gwałtownie, groząc katastrofą powodzi. Olza i potok Bobrówka wystąpiły już w kilku punktach z brzegu.

Celnik gdański w areszcie w Wejherowie

WEJHEROWO, 26. 7. Celnik niemiecki Lipski, który konno przekroczył granicę polsko-gdańską pod łapinem, pow. kartuski i został przytrzymany przez straż graniczną polską, odstawiony został z Kartuz do aresztu w Wejherowie.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny))
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 74 — Zarząd: buchalteria tel. 9-24-61 — Dział ogłoszeń
tel. 9-24-76 — Prenume. rata tel. 9-09-93 — Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P R O Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Prasy Administracji Białostocka 20 tel. 100505
czynny godz. 1-20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel. 278-48 Biuro czynne w godz. 9-19 Poznań 27 Grudnia 2. Włocławek-Cyganki 34. tel. 133. Kalisz, Rzesznicza 4 tel. 477. Katowice, — ul. Starowiejska 3
PRINTERS: — miejscowa (z adresemiem do domu) i na ośrodku z 3.30 miesięcznie: wydanie B wraz z premią 12 3.30 miesięcznie Za granicą 12 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 6.50
Za zwrot nadesłanych i nie zamówionych rekwizytów redakcja nie odpowiada

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości i milimetr przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-iej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) 80 gr. w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr. na ostatniej stronie — 70 gr. w dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Nekrologi 30 gr. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł. opisy specjalne — 3 zł. lekarskie 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy. Tłusty druk — podwójnie Notatki reklamowe oznaczają się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Dział ogłoszeń: Marszałkowska 74. Biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 924-78.

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne, Andrzej Piłowski — dział prowincjonalny sportowy i akademicki, Witold Domaradzki — dział kulturalny, Stanisław Cieciński — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC” Sp. z ogr. odp.

Oddito w „Drukarni Literackiej”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 121